

**Sygn. akt II AKa 173/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zdzisław Klasztorny (spr.)
Sędziowie:	SA Maria Wiatr SA Izabela Dercz
Protokolant:	sekr. sądowy Maciej Umiński

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013 r.

sprawy

**M. P. (1)**

oskarżonego z art. 148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M. P. (2) i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb.

z dnia 7 maja 2013 r., sygn. akt III K 52/12

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;
- 2) zwalnia oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową M. P. (2) od kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt II AKa 173/13

## UZASADNIENIE

M. P. (1) oskarżony został o to, że w dniu 31 października 2011 r. na terenie posesji położonej w miejscowości R. gm. B., woj. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia ojca W. P. poprzez czterokrotne zadanie uderzeń nożem kuchennym o długości ostrza 15 cm w klatkę piersiową i okolice szyi i barku spowodował u w/w obrażenia w postaci: rany powierzchownej (dotyczącej samej skóry) umiejscowionej na przedniej powierzchni szyi po stronie lewej w pobliżu przyczepu obojczyka do mostka, rany po lewej stronie klatki piersiowej w rzucie II-go międzyżebra, wnikającej w głąb jamy opłucnej i płata górnego płuca lewego z głębokim nacięciem żebra II od strony krawędzi dolnej, rany umiejscowionej po prawej stronie klatki piersiowej w rzucie III-go międzyżebra wnikającej w głąb jamy

opłucnej i płata górnego płuca prawego z przecięciem stycznym ściany aorty, rany umiejscowionej na pograniczu karku i barku lewego, drążącej poprzez mięśnie i tkanki miękkie szyi do lewej jamy opłucnej i płata górnego płuca lewego od strony sklepienia z przecięciem żyły szyjnej na przebiegu kanału, które to rany klute klatki piersiowej drążące do płuc z przecięciem ściany aorty oraz żyły szyjnej po stronie lewej z następowym krwotokiem do obu jam opłucnych skutkowałą zgonem W. P. tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 7 maja 2013 roku Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oskarżonego M. P. (1) uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 kk i za to wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności. Orzeczenie zawiera również rozstrzygnięcie o zaliczeniu okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary, o dowodach rzeczowych oraz o kosztach sądowych (k. 588-589).

Powyższy wyrok zaskarżył prokurator, zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, polegającą na wymierzeniu oskarżonemu tej kary w wymiarze jedynie 15 lat, do czego zdaniem skarżącego doszło na wskutek przecenienia przez Sąd pierwszej instancji, przy ustaleniu jej wysokości znaczenia ujawnionych w sprawie okoliczności łagodzących, leżących po stronie oskarżonego, takich jak dotychczasowa jego niekaralność, jego relatywnie młody wiek, sposób zachowania się po popełnieniu przestępstwa, które to okoliczności zrodziły przekonanie w sądzie, iż oskarżony rokuje szansę na właściwą resocjalizację oraz poprzez nie docenienie przez sąd wymowy i znaczenia ustalonych w sprawie okoliczności obciążających oskarżonego, takich jak umyślność działania oskarżonego, który spowodował śmierć ojca, to jest osoby dla niego najbliższej, daleko posuniętej bezwzględności w działaniu i determinacji oskarżonego, by doprowadzić do śmierci ofiary, znacznej kumulacji złej woli i całkowitego braku empatii w stosunku do ofiary, co ostatecznie doprowadziło do wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności, w wymiarze która nie odpowiada ustawowym dyrektywom wymiaru kary, nakazującym zwracać szczególną uwagę na okoliczności czynu i sposób działania sprawcy i w konsekwencji spowodowało wymierzenie kary nie uwzględniającej wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu i wysokiego stopnia zawinienia sprawcy, a także do wydania wyroku, który w społecznym odczuciu jako, niewspółmierny, nie można uznać za sprawiedliwy.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu M. P. (1) kary 25 lat pozbawienia wolności oraz na utrzymaniu pozostałej części wyroku w mocy (k.621-624).

Wyrok ten, również w części dotyczącej orzeczenia o karze, zaskarżył także pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na treść wyroku, polegający na niezasadnym ustaleniu na podstawie dowodów i faktów takiego stopnia winy oskarżonego, który w ocenie Sądu spowodował orzeczenie wobec niego kary tylko 15 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu M. P. (1) kary 25 lat pozbawienia wolności (627-629).

Apelację w niniejszej sprawie wywiódł również obrońca oskarżonego zarzucając

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, art. 424 kpk art. 201 kpk poprzez:

- nienależytą ocenę spójnych i konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego M. P. (1) nie przyznającego się do dokonania zarzucanego mu czynu;
- nienależytą ocenę zeznań świadków L. R., J. F., M. P. (2), M. P. (3), P. P. (1), S. P. oraz D. K. w części dotyczącej leczenia oskarżonego w związku ze wstępnym rozpoznaniem schizofrenii paranoidalnej, przyjmowania przez niego leków z grupy neuroleptyków oraz sposobu zachowania się oskarżonego przed zdarzeniem z dnia 31 października 2011 r.
- oparcie ustaleń faktycznych w sprawie na niejasnych i niepełnych opiniach biegłych psychiatrów L. D. i M. B. oraz J. M. i T. N. oraz niejasnej i niepełnej opinii biegłej psycholog J. Ś.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że oskarżony M. P. (1) mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem.

Mając powyższe na uwadze obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Piotrkowie Trybunalskim do ponownego rozpoznania (631-638).

W toku postępowania odwoławczego obrońca oskarżonego poparł złożoną apelację wraz z wnioskiem o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto wniósł o nieuwzględnienie apelacji wniesionych przez prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M. P. (2).

Prokurator poparł złożoną apelację z tym, że złożył alternatywny wniosek o wyznaczenie surowszego ograniczenia do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia - tj. po odbyciu przez niego 12 lat z wymierzonej kary pozbawienia wolności. Nadto przyłączył się do apelacji złożonej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M. P. (2) oraz wniósł o nieuwzględnienie apelacji złożonej przez obrońcę oskarżonego.

Oskarżyciel posiłkowy P. P. wniósł o nieuwzględnienie apelacji złożonej przez obrońcę oskarżonego oraz przyłączył się do apelacji złożonej przez prokuratora (k. 688v).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje są niezasadne w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do apelacji obrońcy wskazać należy, wbrew zarzutom w niej zawartym, iż Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego M. P. (1) w zakresie przypisanego mu przestępstwa.

Wbrew zapatrywaniu skarżącego, sąd meriti prawidłowo rozważył okoliczności dotyczące przebiegu zdarzenia mającego miejsce w dniu 31 października 2011 r. w miejscowości R., przekonująco uzasadnił dlaczego dał wiarę jednym dowodom i z jakiego powodu odmówił tego przymiotu innym dowodom. Dokonał także właściwej oceny wyjaśnień oskarżonego M. P. (1), zarówno analizując ich wewnętrzną sprzeczność, jak i odnosząc się do pozostałych dowodów, w tym zeznań świadków L. R., J. F., M. P. (2), M. P. (3), P. P. (1), S. P. oraz D. K. a także dowodów o obiektywnym charakterze – w tym w szczególności opinii dwóch zespołów biegłych z zakresu psychiatrii sądowej, którzy wypowiedzieli się co do poczytalności oskarżonego tempore criminis.

W niniejszej sprawie przebieg zdarzenia mającego miejsce w dniu 31 października 2011 r. w miejscowości R., co do zasady nie budzi żadnych wątpliwości.

Opierając się na wyjaśnieniach oskarżonego, złożonych w pierwszej fazie postępowania przygotowawczego Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że tego dnia między pokrzywdzonym a M. P. (1) wywiązała się kłótnia, w trakcie której oskarżony chwycił nóż kuchenny i lewą ręką zadał cios w szyję W. P.. Gdy ten odwrócił się, oskarżony zadał mu kolejny cios w tył pleców w okolicach barku. Wówczas też pokrzywdzony zaczął uciekać i wybiegł z domu. M. P. (1) również wyszedł z mieszkania i widział jak jego ojciec przewrócił się na kamienne schody skalnika. Wówczas oskarżony podszedł do leżącego na plecach pokrzywdzonego i zadał mu kolejne dwa ciosy w klatkę piersiową. Gdy W. P. przestał się ruszać oskarżony przykrył go leżącą obok płachtą po czym wrócił do domu. Umył nóż w zlewie, odłożył go do suszarki i pieszo udał się do pobliskiego baru, by kupić papierosy. Wrócił do domu i wypalił kilka z nich i o godzinie 16:15 zadzwonił na Policję, informując o zaistniałym zdarzeniu.

W tym zakresie wystąpiły jedynie rozbieżności co do ilości zadanych ran kłutych bowiem oskarżony podał, iż było ich trzy, podczas gdy z wyników sekcji zwłok i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynikało, iż było ich cztery, jednakże sąd prawidłowo ocenił, iż nieścisłości w początkowej relacji oskarżonego były w wynikiem

stresu i zdenerwowania wywołanego zdarzeniem, nadto nie miały one wpływu na prawno karną ocenę zachowania oskarżonego M. P. (1).

Zasadnicze wątpliwości w niniejszej sprawie odnoszą się do kwestii poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia czynu. Apelujący podnosi bowiem, iż sąd błędnie ustalił, że oskarżony miał zdolność rozpoznawania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem, podczas gdy M. P. (1) takich możliwości nie posiadał. O powyższym świadczy zdaniem skarżącego fakt, iż przed popełnieniem czynu M. P. (1) leczył się w Poradni Zdrowia Psychicznego w B., gdzie zdiagnozowano u niego schizofrenię paranoidalną nadto z zeznań świadków wynika, że przed popełnieniem czynu zachowywał się apatycznie, wykazując jednocześnie zaburzenia w sferze uczuciowej i emocjonalnej.

Zdaniem skarżącego opiniujący w sprawie M. P. (1) biegli nie przeprowadzili prawidłowej obserwacji sądowo-psychiatrycznej oskarżonego, a także niezasadnie przyjęli brak związku między incydentalnie występującymi w przeszłości objawami psychotycznymi, a chorobą na którą zdaniem obrońcy cierpi oskarżony.

Z powyższą tezą nie sposób się zgodzić.

Dostrzegając, iż okoliczności czynu, w tym brak wyraźnego motywu działania oskarżonego, a przede wszystkim jego zachowanie oraz życiowe postawy, prezentowane przed popełnieniem przestępstwa mogą budzić poważne wątpliwości co do poczytalności, Sąd Okręgowy szczególnie wnikliwie przeprowadził dowód z opinii biegłych psychiatrów powołując aż ich dwa zespoły.

Już pierwszy zespół, tj. biegli L. D. oraz M. B. na podstawie jednorazowego badania psychiatrycznego M. P. (1) przeprowadzonego w warunkach Aresztu Śledczego w P., oraz analizy danych zawartych w aktach sprawy nie stwierdził u oskarżonego choroby psychicznej ani deficytu w sferze intelektu.

Biegli ci natomiast szczegółowo wypowiedzieli się co do pojawiających się w tym zakresie wątpliwości, wynikających z faktu, iż oskarżony w przeszłości zarejestrowany był w Poradni Zdrowia Psychicznego w B. z rozpoznaniem choroby psychicznej pod postacią schizofrenii uznając jednak, iż poza okresem intensywnego przyjmowania amfetaminy, które skutkowało wystąpieniem objawów wytwórczych, brak było innych przesłanek do postawienia takiego rozpoznania.

Analizując biografię M. P. (1) uznano, iż u podłoża czynu jakiego się dopuścił, leżał wieloletni konflikt z ojcem. Jednak brak choroby psychicznej i deficytu w sferze intelektu nie stanowiły przeszkody, aby M. P. (1) rozwiązał ów konflikt w inny sposób. Stwierdzono, że M. P. (1) prezentuje cechy osobowości nieprawidłowej. Natomiast w chwili czynu nie działał z pobudek psychotycznych (omamów czy urojeń). Nie był też pod bezpośrednim działaniem substancji psychoaktywnych (alkoholu czy narkotyków).

Biegli również odnieśli się do zachowania oskarżonego oraz zaobserwowanego stanu psychicznego w jakim pozostawał bezpośrednio po zdarzeniu.

Wskazali, że takiej choroby jak schizofrenia, której wystąpienie nieprawidłowo zdiagnozowano u oskarżonego, nie można przejść w „zaciszu domowym”, gdyż jej objawy są natychmiast widoczne. Nasilenie tych objawów jest bowiem z reguły tak intensywne, że pacjent nie jest w stanie z chorobą poradzić sobie samodzielnie, bez pomocy lekarza i wdrożonej terapii farmakologicznej.

O tym, że u opiniowanego nie występuje schizofrenia, wskazuje przebieg jego hospitalizacji po popełnieniu czynu. Bezpośrednio po zdarzeniu oskarżony trafił do oddziału psychiatrycznego szpitala w B., gdzie przy przyjęciu, lekarz nie stwierdził objawów psychotycznych czy choroby psychicznej. Na tym oddziale przebywał 3 dni a następnie, ze względu na wywiad obciążający, przekazany został do szpitala psychiatrycznego w Zakładzie Karnym nr 1 w Ł.. Tam, przebywał kilkanaście dni i poddany został obserwacji, która również nie stwierdziła objawów schizofrenii.

Mimo, iż już powyższa opinia biegłych psychiatrów była w pełni wiarygodna i nie budziła żadnych zastrzeżeń co do prawidłowości jej przeprowadzenia a nadto, co należy podkreślić, w toku postępowania sądowego nie została również

zakwestionowana przez obrońcę, sąd powołał kolejnych biegłych, celem zweryfikowania płynących z niej wniosków i trafnie uznał, że konkluzje opinii J. M. i T. N. stanowią całkowite potwierdzenie tezy przedstawionej przez L. D. i M. B..

Drugi zespół biegłych psychiatrów potwierdził, że oskarżony nie jest chory na schizofrenię, a jedynie posiada cechy osobowości dysocjalnej, co jednak w żadnym stopniu nie wpływa na jego poczytalność w chwili czynu.

Biegli ci zakwestionowali diagnozę postawioną przez świadka D. K., która w poradni zdrowia psychicznego stwierdzając u M. P. objawy w postaci omamów słuchowych oraz objawy z grupy tzw. negatywnych, uznała je za wystarczające do rozpoznania schizofrenii. Biegli podkreślili, że poza omamami stwierdzone przez świadka objawy tj. wycofanie społeczne i słaba modulacja afektów mają charakter drugorzędny dla ustalenia występowania u pacjenta schizofrenii i w żaden sposób nie pozwalają na takie rozpoznanie. Biegli podkreślili, iż zarówno świadek podczas tego badania jak i oni sami w późniejszym czasie opiniując oskarżonego nie stwierdzili u M. P. (1) objawów charakterystycznych dla schizofrenii, takich jak ugrośnienie myśli, omamy słuchowe dyskutujące i komentujące, doświadczenia wpływu zewnętrznego na stan somatyczny, odciąganie myśli lub innego rodzaju wpływu na myślenie, przeświadczenie o możliwości przesyłania myśli na odległość, urojenia i urojeniowa interpretacja rzeczywistości, a także doznania zewnętrznego wpływu na wolę, uczucia, pobudki wewnętrzne. Poza tym świadek, co podkreślili, podczas stawianej diagnozy, pominęła fakt wieloletniego przyjmowania przez M. P. substancji psychoaktywnych, z których każda z wyjątkiem marihuany mogłaby wywołać omamy słuchowe, których incydentalnie doznawał oskarżonych. Biegli nie potwierdzili stanowiska co do zasadności przyjmowania przez oskarżonego neuroleptyków podkreślając jednocześnie, że oskarżony przyjmował je sporadycznie nieregularnie w niewielkich dawkach co nie byłoby wystarczające do zapewnienia ciągłości leczenia.

Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, iż w zakresie ustalenia stanu poczytalności M. P. tempore criminis wartościowe i konieczne uzupełnienie opinii sporządzonych przez psychiatrów stanowiła również opinia biegłej J. Ś., w której stwierdzono, że sprawność funkcji intelektualnych M. P. mieści się w granicach normy wiekowej, adekwatna jest do wieku i wykształcenia, brak jest jednoznacznych wskaźników do wnioskowania o istnieniu zmian organicznych w obrębie centralnego układu nerwowego. Oskarżony ma zachowaną zdolność rozumienia obowiązujących norm i sytuacji społecznych.

Biegła zwróciła natomiast uwagę na postawę prezentowaną przez oskarżonego w późniejszej fazie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem, wskazując, że była to ze strony M. P. jedynie chęć pokazania siebie w patologicznym świetle – a zaprezentowana została w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Podkreśliła także, że linia życia opiniowanego wskazywała na występowanie zaburzeń w funkcjonowaniu psychospołecznym przy zachowanej sprawności funkcji intelektualnych oraz na tendencje do przerzucania odpowiedzialności na czynniki zewnętrzne, obniżoną kontrolę impulsów, wysoką gotowość do przeżywania negatywnych emocji i uczuć typu gniewu, złości, nadwrażliwość na krytykę, trudności z odraczaniem gratyfikacji, obniżoną tolerancję frustracji, drażliwość w kontaktach interpersonalnych, używanie substancji psychoaktywnych, które to cechy spełniają kryteria rozpoznania osobowości dysocjalnej.

Powyżej wskazane postawy prezentował oskarżony tuż przed popełnieniem przypisanego mu czynu. Sąd I instancji analizując zeznania osób z najbliższej jego rodziny w szczególności M. P. (3), ale także żony pokrzywdzonego oraz jego braci, którzy opisywali zachowanie oskarżonego oraz jego wieloletni konflikt z ojcem prawidłowo uznał, iż to właśnie posiadane przez niego cechy osobowości spowodowały iż w dniu zdarzenia nastąpiło nagromadzenie skrajnie negatywnych emocji M. P. (1) w stosunku do swego ojca, które wywołały akt bezwzględnej agresji. Powyższe zachowanie było zatem efektem występowania u oskarżonego owych cech osobowości nie zaś objawem choroby psychicznej.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż sąd rozpoznający sprawę w I instancji ustalił jej stan faktyczny w sposób prawidłowy opierając się w tym zakresie na całym zgromadzonym materiale dowodowym, uznając jedne z dowodów za zasługujące na wiarę, a inne za niewiarygodne, co znalazło odzwierciedlenie w sporządzonym przez sąd

meriti uzasadnieniu. Sąd I instancji postąpił więc zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 4 kpk, art. 410 kpk i art. 424 kpk.

Rolą obrony jest szerzenie wątpliwości mających skutkować wnikliwszą analizą materiału dowodowego i doprowadzenie do jak najpełniejszego wyeliminowania występujących w nim niezgodności. W razie braku możliwości ich usunięcia, zgodnie z zasadą in dubio pro reo oraz domniemania niewinności oskarżonego, wynikiem działania obrony jest rozstrzygnięcie nasuniętych sprzeczności na korzyść oskarżonego. W przedmiotowej sprawie jednakże wątpliwości podnoszone przez obrońcę w apelacji nie są wątpliwościami w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.

Karę wymierzoną oskarżonemu uznał sąd odwoławczy za sprawiedliwą, zasłużoną i celową. Sąd I instancji prawidłowo rozważył i uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i zasadami wymiaru kary i nie przekroczył granic uznania sędziowskiego.

Sąd miał na uwadze relatywnie młody wiek oskarżonego, jego niekaralność oraz zachowanie po popełnionym przestępstwie tj. fakt iż sam wezwał on policję, a w początkowej fazie śledztwa złożył obszernie wyjaśnienia stanowiące w zasadniczej części podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Powyższe okoliczności wpłynęły na wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności i stanowiły przesłanki do uznania wbrew twierdzeniom prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, iż wymierzenie w niniejszej sprawie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności byłoby represją nadmiernie surową.

Kara taka miałaby bowiem w istocie wymiar eliminacyjny i nie spełniałaby jakiegokolwiek funkcji resocjalizacyjnej, podczas gdy M. P. (1) mimo karygodności swego postępowania nie jest osobą, którą należałoby trwale wyeliminować ze społeczeństwa.

Z powyższych względów zarówno apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jak i apelacja prokuratora okazały się być oczywiście bezzasadne.

W niniejszej sprawie zwolniono oskarżonego oraz oskarżycielkę posiłkową od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję uznając, że ich uiszczenie z uwagi na sytuację majątkową i rodzinną byłoby dla nich zbyt uciążliwe. Koszty apelacji prokuratora przejęto na rachunek Skarbu Państwa.